

Gdańsk 13. 12 70r

Drogi Staellu - bardzo dziękujemy za przesłane szkice koncepcyjne. Marian dostarczył mi je do szpitala, przed 2-ma dniami. Wygląd się nieźle, dobrze, Karo ma kilka dni "maksym" leżeć. Twój list i załączone opisy do każdego z opracowań są bardzo ciekawe, bardzo oryginalne i ciekawe. Każdy jest odmienny i każdy ciekawy. Naprawdę wybór będzie trudny. Ten pierwszy wariant (czyli samo techniczne wykonanie, omówiona w Gdańsku) mnie osobiście podoba się bardzo, z jednym małym zastrzeżeniem - byłoby bogata ornamentacja (oprawa) i skomplikowane zdobnicze tablice - trochę w stylu przypominające hebrajskie tablice. Osobiście lubię były lub przeszyte proste i pod tym względem II i III wariant wydaje mi się optycznie lepszy. Przez jasna, moje zdanie nie jest tu absolutnie nieodwołalne. Nie wiem co zapropomujecie nasi tutejsi plastycy - osobiście wątpię, czy są w stanie wymyślić coś lepszego od któregoś z Twoich opracowań. Y dzieki sądzę, że będzie szlachetny "na dalszą współpracę z nami". Prawdopodobnie w szpitalu będę jeszcze - do 20 tego bm. Do tego czasu mają dojeżdżać szkice miejscowych "lewiwołów" (zaczęli znowu wchodzić i coś im to kulawo idzie). W okresie swiętożyciowym ma dojeżdżać do spotkania z gospodarzami obelisk (na gruncie prywatnym) i zostanie podjęta decyzja. Jak już napisałem wyżej, wybór będzie trudny. Każdy wariant Twój jest "zgrabny" z charakterem wnętrza kaplicy i chyba będzie odpowiadał stawianym wymaganiom. Y teraz jeszcze jedna sprawa - tylko proszę bez żadnych "nie zgadzam się". Opracowania tych szkiców było pracochłonne (nie kaproczaj!) i okresł sumę, która będzie (opócz naszej wdzięczności) jakimś ekwiwalentem za włożoną pracę. Te sprawy muszą być przez Ciebie i przez nas stawiane jasno i nie mogą

wogóle być przedmiotem dyskusji. yesterday precisely
przygotowaniu na wydatki związane z realizacją
tego zamiaru, z ogólną akcją gromadzenia
funduszy na ten cel, jeszcze się wstrzymujemy -
do czasu opracowania jakiegoś orientacyjnego
kontotypu, który pozwoli na określenie w
przybliżeniu kosztu na jednego fundatora, ile
miejsce w gdańskiej katedrze (w tym i inny), już
teraz zobowiązali się pokrywać wstępnie wydatki -
które zostaną rozłożone później w ogólnym
rozliczeniu. W licznej korespondencji z całej
Polski, katedry już się interesują jakie zmiany
i jaką drogą mają przekazywać. Staranie
jeszcze mi nie objął funkcji skarbnika (a będzie
to konieczne). Prawdopodobnie prosto stworzymy
konto (imienne) i podamy do wiadomości.
Przesyłam przebiegiem odpada, bo za kardynała
razem zmuszałoby do "gawiania" na porządku
w godzinach doradzania porządku na ogół -
wripcy pracy. Zresztą to nieistotne.
List mój wystąpił ze szpitala w ub. tygodniu -
zależało możliwości przystania przez Ciebie
tytułu koncepcji do końca bm. Zrobisz b. miłą
niepodzielną, przesłając już teraz. W dodatku
mając "falu" nawet pracy. Na numerze
wyraża wdzięczności i uznania - resztę
"dospiewaj" sobie sam.

z jeszcze jedną sprawą - proszę w
swoim poprzednim liście o ewentualną interwencję
w sprawie wniosku na V.M. dla naszego "Ziombę"
Władysława Markowskiego, przesłanego przez "Brozę"
do Zarządu Okręgu ZBoWiD-u w Katowicach -
sprawa nieaktualna. Załączam odpis pisma,
który Broza nam przelał - z odpowiednim
komentarzem. Zdziwił tam w Katowicach do
tej sprawy podeleodrog. Tu w Gdańsku Marian
(i Skolimski) i jego, sama i inni strażnicy (przez
ZBoWiD) Krzyż Walecznych, przywrócić Radcu
z nich nie być wówczas, członkiem ZBoWiD-u.

już mi by skonczyłam, ale jeszcze nie wyszło
napisać. Brodzikowski teraz mi wysyłam,
bo mi mam w tej chwili odpowiedniego opakowania.
U nas w pobliszczy sklepać mi ma papieru
który nadawałby się do opakowania. Już wiesz,
w burze są tu duże koperty, w których wysyła się
w świat kserli z dokumentacją (tego formatu
co te 3 tony).

Pytales co robimy w tym roku z utopem?
Nie mamy żadnego planu. Mariae robił też
plan wyjazdu do Wilna i dołic, w tym
celu nawet korespondował z jakimś nieznanym
osobą, poleconą przez któregoś z kolegów.
Miał to być na zasadzie wzajemnej
wymiany, ale zrezygnował z tej formy, bo
to jakiś grupe. W kwartu tamci mieli
przyjechać na 2-3 tygodnie do nas.
Tego tam jechać na 2-3 tygodnie? Wystarczy,
tak jak wzięły średnie na tydzień.
To inne miasto, niż to które pamiętamy.
Ostatnio byli nasi kolebrzy z Warszawy.
Zatrakali wyjazd przez Orbis, z wyżywieniem
i zakwaterowaniem w hotelu. Dziennie
za dobo/osobę (też dziwny termin) licono
im 490 zł. Byli tam 5 dni, za jedyne
2500 zł na osobę. Chcieli synowi pokazać
to Wilno, o którym tyle opowiadali. Ciąpey
rozczarowali się, bo wydawało im się
że zobaczą same cuda. Straciła, że
w Polsce każde miasto jest Tadięskie, czym
rodzice byli trochę urażeni. Mestuskie, bo
niepotrzebnie wyrobili w ciępaćli przekobanie,
że Wilno to najpotężniejsze miasto na świecie.
Dla nich, ale mi dla dzieci. Y o co te
mnie prekusje? Ya chętnie pojedźmy tam
na tydzień - na dłużej mi. Y to pod warunkiem

